

Sygn. akt I ACa 157/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Ewa Giezek (spr.)
Sędziowie:	SA Ewelina Jokiel SA Dariusz Janiszewski
Protokolant:	sekretarz sądowy Aleksandra Słomczewska

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2018r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa A. B., A. R. (1), A. R. (2), J. R. (1), A. R. (3) i I. R.

przeciwko P. S. i Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda A. R. (2) i pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 31 lipca 2015 r. sygn. akt XV C 482/13

I/ prostuje zaskarżony wyrok w rubrum i rozstrzygnięciu w ten sposób, że człon firmy pozwanej Spółki: (...) każdorazowo ujmuje w cudzysłów;

II/ zmienia zaskarżony wyrok:

1/ w punkcie 7 (siódmym) w ten sposób, że zasądza od pozwanych P. S. i Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda A. R. (2) dalszą kwotę 40.000 (czterdzieści tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od pozwanego P. S. od dnia 11 lipca 2013r. do dnia zapłaty, a od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. od dnia 12 lipca 2013r. do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku świadczenia wobec powoda do wysokości dokonanej zapłaty;

2/ w punkcie 8 (ósmym) w ten sposób, że zasądza od pozwanych P. S. i Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. solidarnie na rzecz powodów A. B., A. R. (1), A. R. (2), J. R. (1), A. R. (3) i I. R. solidarnie kwotę 16.535 (szesnaście tysięcy pięćset trzydzieści pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

3/ w punktach 9 (dziewiątym) i 10 (dziesiątym) w ten sposób, że uchyla zawarte w nich rozstrzygnięcia;

4/ w punkcie 12 (dwunastym) w ten sposób, że rozstrzygając, że należne Skarbowi Państwa - Sądowi Okręgowemu w Gdańsku nieuiszczone koszty sądowe i wydatki w całości ponoszą pozwani P. S. i Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. w częściach równych, pozostawia ich szczegółowe wyliczenie Referendarzowi Sądowemu w Sądzie Okręgowym w Gdańsku;

III/ oddala apelację pozwanego P. S.;

IV/ oddala apelację pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W.;

V/ zasądza od pozwanych P. S. i Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. solidarnie na rzecz powodów A. B., A. R. (1), A. R. (2), J. R. (1), A. R. (3) i I. R. solidarnie kwotę 14.800 (czternaście tysięcy osiemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

VI/ zasądza od pozwanych P. S. i Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gdańsku kwoty po 80,98 (osiemdziesiąt 98/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów wysłuchania biegłego.

SSA Ewa Giezek SSA Ewelina Jokiel SSA Dariusz Janiszewski

Sygn. akt I ACa 157/17

UZASADNIENIE

Powodowie J. R. (2), A. R. (1), A. R. (2), J. R. (1), A. R. (3), I. R. i A. B. wnieśli o zasądzenie od pozwanych P. S. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) firma transportowo - handlowo - usługowa D." w K. i Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz J. R. (2) kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu pozwanym do dnia zapłaty, na rzecz A. R. (1) kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu pozwanym do dnia zapłaty, na rzecz A. R. (2) kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu pozwanym do dnia zapłaty, na rzecz J. R. (1) kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu pozwanym do dnia zapłaty, na rzecz A. R. (3) kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu pozwanym do dnia zapłaty, na rzecz I. R. kwoty 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu pozwanym do dnia zapłaty i na rzecz A. B. kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu pozwanym do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów postępowania, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku świadczenia wobec powodów do wysokości dokonanej zapłaty.

W odpowiedzi na pozew pozwany P. S. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powodów kosztów postępowania.

W odpowiedzi na pozew pozwany Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powodów kosztów postępowania.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 31 lipca 2015r. Sąd Okręgowy w Gdańsku zasądził od pozwanych P. S. i Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna w W. na rzecz powodów A. R. (1) kwotę 100.000zł, A. R. (2) kwotę 15.000zł, J. R. (1) kwotę 55.000zł,

A. R. (3) kwotę 55.000zł, A. B. kwotę 50.000zł

i I. R. kwotę 25.000zł, zasądzając powyższe kwoty na rzecz każdego z powodów wraz z ustawowymi odsetkami od pozwanego P. S. od dnia 11.07.2013r. do dnia zapłaty, a od pozwanego Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna w W. od dnia 12.07.2013r. do dnia zapłaty oraz każdorazowo z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z

pozwanym zwałnia drugiego z obowiązku świadczenia wobec każdego z powodów do wysokości dokonanej zapłaty, w pozostałym zakresie powództwa oddalił.

Orzekając o kosztach procesu Sąd pierwszej instancji zasądził tytułem ich zwrotu od pozwanych in solidum na rzecz powodów kwotę 14.385,45zł, od powodów na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna w W. kwotę 631,60zł, od powodów na rzecz pozwanego P. S. kwotę 469,10zł, odstąpił od obciążania powodów nieuiszczonymi kosztami sądowymi, powodów obciążającymi; kosztami sądowymi związanymi z kosztami opinii biegłych obciążył każdego z pozwanych w części po 43,5%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie w tym zakresie referendarzowi sądowemu oraz zarachował na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 2500zł tytułem uiszczonych zaliczek na koszt wynagrodzenia biegłych.

Podstawą tego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i rozważania Sądu pierwszej instancji:

W dniu 30 sierpnia 2011r. w K. J. Ł. (1), będąc zatrudnionym na umowę o pacę u P. S., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) odebrał wraz z dokumentami z placu swojego pracodawcy samochód marki S. o numerze rejestracyjnym (...). Waga samochodu wyniosła 11810kg, jego dopuszczalna ładowność to 24190kg, a maksymalna masa całkowita pojazdu to 3800kg. Do samochodu zamocowana została przyczepa ciężarowa do przewozu kontenerów, marki K., o numerze rejestracyjnym (...). Waga przyczepy to 3840kg, jej dopuszczalna ładowność to 20160kg, a maksymalna masa całkowita to 24000kg. Termin badań technicznych przyczepy upływał w dniu 14.05.2011r., a termin badań samochodu ciężarowego marki S. w dniu 15.06.2011r. Pojazdy były własnością P. S.. Samochód marki S. ubezpieczony był w zakresie odpowiedzialności cywilnej w (...) SA w W.. Podmiot ten z dniem 28 grudnia 2012r. został przejęty przez (...) SA – pozwanego.

J. Ł. (1) pojechał zespołem pojazdów zgodnie z poleceniem służbowym do miejscowości Ś.. Na samochodzie i przyczepie zamontowane były dwa puste kontenery. Następnego dnia 31 sierpnia 2011r. dwa kontenery usytuowane na zespole pojazdów załadowano w Zakładach Rolniczo – (...) Spółka Akcyjna w Ś., mączką mięsno – kostną: kontener nr (...) o wadze 22860kg netto mączki i kontener nr (...) -6 o wadze 22620kg mączki. Po załadunku całkowita waga pojazdu S. wynosiła 34670kg, a przyczepy 26460kg, w sumie 61130kg. Dopuszczalna masa całkowita zespołu pojazdów mogła wynosić 42000kg. Zespół pojazdów przewoził ładunek o masie większej o 19130kg od dopuszczalnej masy. Załadunku dokonano przy J. Ł. (1), który nie wychodził z pojazdu w czasie jego trwania. Po każdorazowym załadunku każdego z kontenerów J. Ł. (1) jechał na wagę, gdzie ważono najpierw pojazd S. z ładunkiem, a następnie przyczepę z ładunkiem. J. Ł. (1) nie sprawdził jaka była ostateczna waga zespołu pojazdów i każdego z nich z osobna. Nie otrzymał listów przewozowych.

Po dokonaniu załadunku J. Ł. (1) wyjechał zespołem pojazdów z miejscowości Ś. i rozpoczął jazdę w kierunku G.. Warunki atmosferyczne były dobre, pogoda była słoneczna. Jezdnia była sucha, a widoczność dobra.

Po około dwóch godzinach jazdy, wjeżdżając do miejscowości L. (...), J. Ł. (1) jechał drogą w dół z prędkością około 62km/h, przy prędkości dopuszczalnej ograniczonej w tym miejscu do 50km/h. Na lekkim łuku w lewo poczuł szarpnięcie pojazdem. W lusterku zobaczył, że przyczepa jest niestabilna, wjechała na prawy krawężnik. J. Ł. (1) rozpoczął hamowanie chcąc wyprowadzić przyczepę. W tym momencie przyczepa samoczynnie zjechała na lewą stronę drogi, podrzuciło ją, urwała się od ciężarówki, zaczęła się obracać i zjechała na lewą stronę drogi. W tym czasie z kierunku przeciwnego jechał samochód marki O. (...) kierowany przez T. R., w który uderzyła przyczepa.

T. R. zmarła na miejscu wskutek doznanych ciężkich obrażeń ciała, zwłaszcza głowy. Bezpośrednią przyczyną jej zgonu było uduszenie się wskutek zamknięcia światła dróg oddechowych przez krew spływającą do nich z rozległych uszkodzeń kości podstawy czaszki.

Po zdarzeniu w dniu 1 września 2011r. dokonano ważenia pojazdów uczestniczących w zdarzeniu, ustalono, że całkowita waga zespołu pojazdów to 56500kg, a przyczepy marki K. (...). Następnie w dniu 2.09.2011r. wykonano

badanie stanu technicznego pojazdów w (...) w (...) (...). Wykonano badanie hamulców, w trakcie którego stwierdzono pęknięcie resora osi 3 po lewej stronie.

W wyniku przeprowadzonych badań mikroskopowych króćców metalowych i dwóch przewodów gumowych stwierdzono, iż na powierzchni metalowego króćca z nakrętką ujawniono uszkodzenie w postaci zgniotu otworu dolotowego, a powierzchnia gwintowana drugiego króćca z nakrętką stałą została silnie skorodowana. Nie wyklucza się, że deformacja - zgniot otworu zewnętrznego króćca z nakrętką oraz zaawansowany stopień skorodowania gwintu zewnętrznego drugiego króćca mogły mieć negatywny wpływ na prawidłowość funkcjonowania całego układu ciśnieniowego, w którym króćce te były zamontowane. Na powierzchni zewnętrznej gumowego węża długości ok. 162 cm ujawniono uszkodzenie w postaci rozdzielenia materiałowego powierzchni gumowanej oraz wewnętrznego opłotu. W miejscu tym występuje otwór, co powoduje nieszczelność węża i czyni go niesprawnym technicznie. Uszkodzenie to powstało najprawdopodobniej w chwili zdarzenia.

Materialne ślady wypadku wskazują, że do zablokowania kół przyczepy doszło na skutek uprzedniego zerwania sprzęgu i w konsekwencji w wyniku rozłączenia przewodów pneumatycznego układu hamulcowego przyczepy. Ramiona sprzęgu (dyszla) były zdeformowane w rejonie ich rozdzieleń. Uszkodzenie sprzęgu mogło być wynikiem wady materiałowej, zastosowania do budowy sprzęgu materiału nieodpowiadającego wymogom wytrzymałościowym lub wynikiem osłabienia ramion na skutek powstałych ich uprzednich deformacji. Deformacje ramion mogły powstać podczas ruchu pojazdu z ograniczoną sprawnością układu hamulcowego lub w wyniku nieprawidłowej techniki jazdy kierującego. Nie można wykluczyć, że ewentualny brak lub osłabione funkcjonowanie hamulców przyczepy mogłoby być wynikiem nieszczelności w układzie sterowania hamulcami przyczepy. Hamowanie takim zestawem powodowałoby powstawanie sił, które w zależności od warunków ruchu wpływałyby na wyboczenie lub skręcanie profilu ramion sprzęgu. W konsekwencji kolejne hamowanie pojazdem mogłoby spowodować przekroczenie granicy wytrzymałości jednego lub obu profili ramion sprzęgu i tym samym ich zerwanie. Prowadziłoby to do wniosku, że do zerwania sprzęgu mogło dojść w wyniku wady materiałowej lub konstrukcyjnej sprzęgu lub w wyniku naprężeń zmęczeniowych powstałych podczas eksploatacji przyczepy. Bezpośrednio przedwypadkowy tor ruchu pojazdu był prawidłowy. Brak jest podstaw do wnioskowania, że przedwypadkowa prędkość pojazdu przekroczyła prędkość dozwoloną. Czas zagrożenia związany ze zmianą kierunku ruchu oddzielonej od (...) przyczepy i jednocześnie warunki drogowe oraz zaistniała chwilowa sytuacja ruchu uniemożliwiały T. R. realizację jakiegokolwiek skutecznego manewru obronnego, umożliwiającego uniknięcie kolizji z bezwładnie przemieszczającą się przyczepą.

Podczas badań sił hamowania wykonanych już po wypadku w (...) / 002 w (...) (...) stwierdzono szereg uchybień w zakresie stanu technicznego pojazdu. W pojeździe silnikowym hamulec roboczy pierwszej osi był całkowicie niesprawny, a na drugiej i czwartej występowała niedopuszczalna asymetria sił hamowania. W obydwu przypadkach wyższa skuteczność występowała po stronie lewej (różnica kolejno 33% i aż 83%). Ponadto łączna maksymalna siła hamowania wszystkimi kołami samochodu wynosiła tylko 95,53 kN, co nie pozwalało na uzyskanie wymaganej przepisami skuteczności. Podczas badań przyczepy stwierdzono występowanie sił hamowania na wszystkich osiach przy asymetrii nieprzekraczającej 30 %. Łączna siła hamowania wyniosła 92,99 kN. Oba pojazdy były przeładowane. Ustalone w wyniku badań niesprawności w układzie hamulcowym ciągnika przy lepszym stanie hamulców przyczepy oraz nadmierne obciążenie pojazdów mogły powodować przy każdym z hamowań powstanie dużych sił rozciągających w dyszlu, co w wyniku wielu powtórzeń mogło doprowadzić do jego uszkodzenia.

Przyczepa i jej układ hamulcowy wraz z jego przewodami ciśnieniowymi, nie mogły być przyczyną samoistnego zablokowania kół przyczepy. Jest wysoce prawdopodobnym, że bezpośrednią przyczyną urwania się dyszla przyczepy K. ciągniętej przez samochód ciężarowy było nadmierne obciążenie zespołu pojazdów o co najmniej 45 % wartości masy dopuszczalnej i niewłaściwie działający układ hamulcowy (...). Urwanie dyszla było bezpośrednią przyczyną zderzenia przyczepy z O. (...). Całkowita masa zespołu pojazdów z towarem mogła wynosić 42.000 kg. Całkowita waga towaru załadowanego na skład wynosiła 45.480 kg, przy czym całkowita waga przyczepy z towarem wynosiła 26.460 kg, zaś całkowita waga ciężarówki z towarem wynosiła 34.570 kg, co oznacza przeciążenie składu o 19.130 kg. Zgodnie z zestawieniem przedstawionym przez pozwanego całkowita waga ciężarówki z towarem wynosiła 37.200 kg, zaś całkowita waga przyczepy z towarem 19.300 kg, co oznacza przeciążenie składu o 14.500 kg. Ciężarówka przeciążona

była o 1.200 kg. Waga przyczepy była prawie dwukrotnie mniejsza od wagi ciężarówki. Przy takim zestawieniu wagi, przyczepa ciągniona za ciężarówką w czasie zdarzenia była szarpana z silniejszą mocą. Gdyby przed zdarzeniem zostały przeprowadzone badania techniczne, wówczas zauważono by, że układ hamulcowy pojazdu jest niesprawny i wówczas unikniętoby jednej z przyczyn wypadku. Kolejną przyczyną wypadku była nadmierna prędkość pojazdu w obszarze zabudowanym. Kierowca poruszał się z prędkością 62 km/h. Przy przeciążeniu składu o 14.500 kg jest to ogromna różnica przy występujących przeciążeniach w momencie hamowania.

T. R. była córką powodów J. R. (2) i A. R. (1) oraz siostrą A. R. (2), J. R. (1), A. R. (3) i A. B.. Wszystkich powodów łączyła ze zmarłą silna więź emocjonalna, a ich przeżycia związane ze śmiercią T. R. były bardzo silne.

T. R. bezpośrednio przed zdarzeniem prowadziła wspólne gospodarstwo domowe z rodzicami J. R. (2) i A. R. (1), braćmi A. R. (2) i A. R. (3), jego żoną I. R. oraz dziećmi brata. Przed wypadkiem T. R. zatrudniona była w pełnym wymiarze czasu pracy w K.. Robiła zakupy, regulowała rachunki, dbała o dom. Podejmowała w imieniu rodziców wszelkie czynności przed instytucjami publicznymi na mocy udzielonego jej pełnomocnictwa. Zajmowała się przygotowywaniem posiłków, które spożywała wspólnie z rodziną. Zajmowała się ogrodem i hodowlą zwierząt. Pomagała również w opiece nad dziećmi swojego rodzeństwa. Powodowie ze zmarłą wspólnie uczestniczyli we wszystkich uroczystościach rodzinnych. Powód A. R. (2) rzadko spędzał czas ze zmarłą siostrą. Po jej śmierci od razu poszedł do pracy. Nigdzie ze zmarłą nie wyjeżdżał. Matka T. R. bardzo przeżyła jej śmierć. Często płakała, nic jej nie cieszyło. Po śmierci córki stała się obojętna. Powód J. R. (1) w 2008r. spędził ze zmarłą siostrą wakacje w R.. Po śmierci siostry kilkakrotnie korzystał z konsultacji psychiatrycznych. Przez pół roku przyjmował leki. Zmarła była osobą lubianą, skupioną na życiu rodzinnym. Powódka I. R. utrzymywała ze zmarłą relacje przez okres 12 lat, od momentu kiedy zawarła związek małżeński z bratem T. R.. Pozwany A. R. (2) otrzymał 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Pismem z dnia 8 maja 2012r. powodowie wezwali pozwanego P. S. do zapłaty tytułem zadośćuczynienia na rzecz J. R. (2) kwoty 100.000 zł, na rzecz A. R. (1) kwoty 100.000 zł, na rzecz A. R. (2) kwoty 70.000 zł, na rzecz J. R. (1) kwoty 70.000 zł, na rzecz A. R. (3) kwoty 70.000 zł i na rzecz A. B. kwoty 70.000 zł.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy ocenił, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie. Poza sporem w niniejszej sprawie było doznanie krzywdy przez powodów wskutek śmierci T. R..

Przedmiot sporu koncentrował się natomiast na ustaleniu podmiotu odpowiedzialnego za skutki wypadku z dnia 31 sierpnia 2011r., zakresu rzeczywistej krzywdy powodów oraz wysokości należnego zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu pierwszej instancji odpowiedzialnym za wypadek komunikacyjny jest zarówno pozwany P. S., jak i J. Ł. (1), który był kierowcą pojazdu S. w chwili zdarzenia, a który to pojazd był ubezpieczony u pozwanego Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna w W., przy czym odpowiedzialność każdego z nich kształtuje się na innej podstawie prawnej.

Odpowiedzialności pozwanego P. S. należało upatrywać w treści art. 435§1k.c., jako prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody. Dla przypisania odpowiedzialności za szkodę wskazaną w cytowanym przepisie ustawodawca nie wymaga ustalenia bezprawnego charakteru zachowania. Działania lub zaniechania składające się na funkcjonowanie przedsiębiorstwa lub zakładu, a stanowiące przyczynę szkody, nie muszą naruszać reguł porządku prawnego. Wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym z zastosowania takich sił, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z samym tylko ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości. Warunkiem przyjęcia odpowiedzialności na podstawie art. 435 k.c. jest ustalenie, że szkoda powstaje w normalnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa, przy czym należy podkreślić, że nie chodzi tu o ustalenie, że ruch przedsiębiorstwa był przyczyną zdarzenia, które spowodowało szkodę. Wystarczy jedynie wykazanie, że pomiędzy zdarzeniem a ruchem przedsiębiorstwa występuje zewnętrzny związek czasowy, miejscowy lub funkcjonalny. Wykazanie takiego związku stwarza domniemanie, że ruch przedsiębiorstwa jest przyczyną zdarzenia i powstałej w jego następstwie szkody. Domniemanie to istnieje dopóki przedsiębiorstwo nie wykaże, że szkoda nastąpiła z powodu jednej z

trzech okoliczności egzoneracyjnych. Taka konstrukcja odpowiedzialności pozwala objąć zakresem stosowania art. 435 k.c. wszystkie wypadki łączące się z ruchem przedsiębiorstwa, co do których jednak nieznanostwo ich rzeczywistej przyczyny wyłącza możliwość udowodnienia związku przyczynowego. Oznacza ona przerzucenie ciężaru odpowiedzialności za wypadki wątpliwe na prowadzącego przedsiębiorstwo.

Prowadzący przedsiębiorstwo ponosi odpowiedzialność w rozumieniu wskazanego przepisu za wszystkie osoby, które zostały włączone w ruch przedsiębiorstwa. Chodzi tu w szczególności o osoby, za które odpowiada *ex delicto* na podstawie art. 430 k.c. Kierujący pojazdem - J. Ł. (1) był pracownikiem pozwanego, a tym samym pozwany ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone jego zachowaniem. Odpowiedzialność przedsiębiorstwa, wynikająca z art. 435§1k.c. jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, od której pozwany mógłby się zwolnić, wykazując istnienie przesłanek egzoneracyjnych i wobec tego udowadniając, że do zdarzenia doszło wskutek działania siły wyższej, wyłącznego działania osoby trzeciej bądź wyłącznej winy poszkodowanego. Pozwany przedmiotowych przesłanek na gruncie niniejszej sprawy nie wykazał, dlatego też Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zwolnienia go z odpowiedzialności za wyrządzoną powodowi szkodę. Nie budzi jakichkolwiek wątpliwości, że na pozwanym jako prowadzącym działalność gospodarczą spoczywał obowiązek należytego zabezpieczenia pojazdu, który znajdował się w zasobach przedsiębiorstwa, i który był wykorzystywany do jego prowadzenia. Pozwany P. S. zaniechał zachowania należytej staranności, dopuszczając do ruchu pojazdy, które nie miały wykonanych aktualnych badań technicznych, a których stan, jak wykazało niniejsze postępowanie był zły, co w konsekwencji przyczyniło się do wypadku komunikacyjnego. Ponadto pozwany dopuścił do tego, że pojazdy stanowiące jego własność transportowały zbyt dużą ilość towaru, powodując zdecydowane ich przeciążenie, przyjmując zamówienie na przewiezienie towaru, którego zespół pojazdów prowadzony przez J. Ł. (1) nie był uprawniony do przewozu z uwagi na ograniczoną dopuszczalną masę całkowitą. Niewłaściwy załadunek, znaczna dysproporcja pomiędzy wagą pojazdu silnikowego, a wagą przyczepy sprawiły dodatkowo, że przyczepa w momencie zdarzenia przemieszczała się w taki sposób, który doprowadził do jej całkowitego przechylenia na tor jazdy, po którym prawidłowo swoim pojazdem poruszała się poszkodowana w wyniku wypadku T. R.. Zdaniem Sądu pierwszej instancji nie ma żadnych wątpliwości, że po stronie pozwanego P. S. nastąpiło szczególne zaniechanie i niezachowanie przez niego szczególnej staranności w zakresie dbania o urządzenia wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, których używa do prowadzenia działalności. Pozwany w toku postępowania karnego przyznał, że zaniechał swoich obowiązków, co stanowiło z jego strony wynik przeoczenia. Nie zmienia to jednak faktu, że pozwany nie zabezpieczył należycie zespołu pojazdów, w konsekwencji stwarzając ryzyko wypadku. Na gruncie niniejszej sprawy zachodzą bez wątpienia obiektywne przesłanki, które uzasadniają postawienie pozwanemu P. S. zarzutu nieprawidłowego dopuszczenia do ruchu pojazdów, które do tego ruchu nie powinny być dopuszczone. W przypadku odpowiedzialności deliktowej, kształtowanej na mocy powyższych przepisów, jak już wskazano, szkoda nie musi wynikać z działania bezprawnego. W przypadku pozwanego jednak, jego zachowanie uznać należało dodatkowo za niezgodne z obowiązującym porządkiem prawnym, gdyż pozwany dopuszczając do ruchu pojazdy stanowiące jego własność naruszył przepisy ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym (Dz.U.2012, poz.1137). Jak bowiem zostało ustalone w toku postępowania dowodowego, zespół pojazdów, którymi poruszał się pracownik pozwanego P. S., nie posiadały w dacie zdarzenia aktualnych badań technicznych, co stanowi bezwzględną przesłankę do wyłączenia pojazdu z ruchu. (art. 81 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym). Pojazdy również znajdowały się w złym stanie technicznym, gdyż miały niesprawny układ hamulcowy. Pozwany decydując się na dopuszczenie ich do ruchu wziął na siebie ryzyko wystąpienia zdarzenia, które może zagrażać bezpieczeństwu uczestniczących w ruchu drogowym osób trzecich i niewątpliwie takie zagrożenie zaistniało. (art. 66 ust. 3 ustawy prawo o ruchu drogowym). Ładunek, który miał być przewożony był o masie przewyższająca dopuszczalną masę, jaką pojazdy mogły przewozić (art. 61 ust. 1 i art. 62 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym) Wobec wyżej wskazanych wątpliwości nie zachodzą jakiegokolwiek wątpliwości, co do odpowiedzialności pozwanego P. S. za skutki wypadku z dnia 31 sierpnia 2011r.

Odpowiedzialność za zdarzenie zdaniem Sądu Okręgowego należało również przypisać J. Ł. (1), jako kierującemu zespołu pojazdów, ubezpieczonego u pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W.. Zgodnie z art. 822 § 1 k.c. stanowiącym podstawę odpowiedzialności pozwanego wobec powodów, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo

ubezpieczony. Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2013, poz. 392) z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. W ramach odszkodowania wynikającego z art. 34 wskazanej ustawy, kompensuje się zarówno szkody majątkowe, jak i niemajątkowe, a także roszczenia będące następstwem śmierci ofiary wypadku drogowego, których dochodzą osoby niebędące uczestnikami tego zdarzenia, a ich krzywda wymaga zadośćuczynienia. Celem niniejszej normy jest udzielenie poszkodowanym gwarancji rzeczywistego zaspokojenia ich słuszych roszczeń. Pozwany zakład ubezpieczeń, jako ubezpieczyciel podmiotu współodpowiedzialnego za szkodę wyrządzoną przez J. Ł. (1) również powinien ponieść odpowiedzialność. Zakład ubezpieczeń posiadacza pojazdu odpowiada bowiem zawsze w przypadku, gdy zostanie ustalona odpowiedzialność za następstwa zdarzenia szkodzącego samego ubezpieczonego i w granicach tej odpowiedzialności. Na gruncie niniejszej sprawy zostało wykazane, że J. Ł. (1) był również odpowiedzialny za zdarzenie, co w konsekwencji rodziło odpowiedzialność po stronie pozwanego zakładu ubezpieczeń, tylko że odpowiedzialność ta kształtuje się na innej podstawie prawnej.

W ocenie Sądu pierwszej instancji odpowiedzialności J. Ł. (1), a za nim ubezpieczyciela upatrywać należy w przepisie art. 415kc, art. 430kc i art. 436§2 k.c.

Przepisy powyższe regulują odpowiedzialność zwierzchnika za podwładnego opartą na zasadzie ryzyka. Jedyną okolicznością egzoneracyjną stanowi brak winy podwładnego. Istotne jest, aby pomiędzy osobą powierzającą wykonanie czynności, a tym komu czynność powierzono, istniał stosunek zwierzchnictwa i podporządkowania. Podporządkowanie może wynikać z umowy, ustawy lub stosunku faktycznego. Przesłanki odpowiedzialności na podstawie art. 430 k.c. to:

1. szkoda wyrządzona osobie trzeciej przez podwładnego
2. wina podwładnego
3. wyrządzenie szkody nastąpiło przy wykonywaniu przez podwładnego powierzonej mu czynności.

Zgodnie z zasadą określoną w art. 6 k.c., ciężar udowodnienia wszystkich przesłanek spoczywa na powodzie.

Niewątpliwie transport mączki mięso – kostnej był wykonywany przez J. Ł. (1) w interesie prowadzonej przez P. S. działalności gospodarczej, polegającej na usługach w zakresie transportu. Bezsporne jest również, że J. Ł. (1) wykonywał swoje czynności jako podlegając pod P. S., jako jego pracownik. W pierwszej kolejności należało więc zbadać, czy powódowie udowodnił, że szkoda nastąpiła z winy J. Ł. (1). Konstrukcja przepisu art. 430 k.c., wyklucza domniemanie takiej winy. Podkreślenia wymaga jednak, że wystarczy udowodnić, że szkoda powstała z winy przynajmniej jednego z pracowników pozwanego.

Wykazanie winy wykonawcy, wymaga natomiast stwierdzenia bezprawności jego postępowania.

Bezprawność można przypisać zachowaniom obiektywnie nieprawidłowym. W orzecznictwie podkreśla się również, że do przyjęcia winy osoby, o której mowa w art. 430 k.c. nie jest potrzebne wykazanie, iż osoba ta naruszyła przepisy dotyczące bezpieczeństwa życia i zdrowia ludzkiego; wystarczy, jeżeli wina tej osoby polega na zaniechaniu zasad ostrożności i bezpieczeństwa, wynikających z doświadczenia życiowego i okoliczności danego wypadku (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 30 kwietnia 1975 r., II CR 140/75, niepublikowany). Przenosząc powyższy pogląd na realia niniejszej sprawy-zbadania wymagało czy zachowaniem obiektywnie nieprawidłowym było wprowadzenie do ruchu drogowego pojazdu bez aktualnych badań okresowych, brak weryfikacji czy masa towaru załadowanego na ciągnik i przyczepę nie przekracza dopuszczalnej masy, jaką pojazdy mogły być obciążone i jaką szczególną ostrożność należy zachować wobec przeciążenia pojazdów.

I tak miał Sąd Okręgowy na względzie, że co oczywiste J. Ł. (2) masy ładunku, bez skontrolowania wagi, sprawdzić nie mógł. Co bezsporne w sprawie pojazdy po ich załadowaniu w spółce w Ś. zostały zważone i to każdy z nich odrębnie. Kierowca zatem zespołu pojazdów, jakim był J. Ł. (1) mógł z łatwością ustalić na ile uprawnionym jest do dalszej jazdy zespołem pojazdów o wykazanej po zważeniu masie. Nie sposób zgodzić się w tym zakresie z kierowcą, że to pracownicy spółki (...), ładując towar winni skontrolować masę ładunku do możliwości obciążenia zespołu pojazdów. Dysponentem dokumentów samochodu był nie kto inny jak jego kierowca, i na terenie spółki (...) w Ś. był jedynym reprezentantem P. S., i jako jego pracownik miał możliwość i uprawnienie do skontrolowania prawidłowości dokonanego obciążenia, i to pod każdym kątem, w tym mając na uwadze wagę pojazdów: samochodu ciężarowego i jego przyczepy. Nie kto inny też jak J. Ł. (1) po załadunku zawyżonej dopuszczalnej masy podjął decyzję o wprowadzeniu pojazdu do ruchu. Powyższe stanowi w ocenie sądu naruszenie wyżej wskazanych przepisów art. 61 ust. 1 i art. 62 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym.

W odniesieniu do samego sposobu jazdy J. Ł. (1) oparł się też sąd w swoich ustaleniach i wnioskach o treść uzupełniającej opinii biegłego J. B. (1). Podał on, że znaczenia dla przebiegu zdarzenia miała też prędkość, z jaką poruszany był zespół pojazdów. I co prawda była ona przekroczona o 12km/h w miejscu zdarzenia, to jednak przy przyjęciu nadmiernego obciążenia pojazdów wpłynęło powyższe na przeciążenia w momencie hamowania, które z kolei skutkowało dalszym ciągiem zdarzeń. Zaznaczyć też należy, że J. Ł. (1) nie mając wiedzy o nadmiernym przeciążeniu samochodu, nawet nie miał świadomości iż winien zachować szczególną ostrożność podczas jazdy zespołem pojazdów o tej masie. Zawiniony brak tej wiedzy nie wyłącza winy kierującego za zdarzenie. (art. 19 ust. 1 i s i art. 20 ustawy prawo o ruchu drogowym).

W tej sytuacji doszedł sąd do przekonania, że wprowadzając przeciążone pojazdy do ruchu, nie dostosowując prędkości do warunków jazdy J. Ł. (1) nie dość że naruszył wskazane powyżej przepisy prawa o ruchu drogowym, naruszył też zasady ostrożności i bezpieczeństwa uzasadnionych w tym wypadku. Przypisać mu zatem należy co najmniej winę nieumyślną w postaci niedbalstwa.

Wyrządzenie szkody nastąpiło niewątpliwie przy wykonywaniu przez J. Ł. (1) powierzonej mu czynności. Prowadzenie zespołu pojazdów było czynnością podejmowaną bezpośrednio w celu wykonania usług transportowych – działalności P. S.. Pomiędzy wykonywaniem powierzonej czynności a powstaniem szkody istnieje również normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.- odczepienie się przyczepy i uderzenie w samochód osobowy O. (...), spowodowało uszkodzenia ciała T. R., w następstwie których poniosła śmierć, a ta skutkowałą doznaniem krzywdy przez powodów.

Powodowie swoje roszczenie wywodzili z art. 446 § 4 k.c. Niniejszy przepis stanowi podstawę do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych przez bliskich członków rodziny zmarłego, jednakże tylko tych, którzy wykazą, że pomiędzy zmarłym, a nimi istniała szczególnego rodzaju bliska więź emocjonalna. Zdaniem Sądu Okręgowego takimi członkami rodziny dla zmarłej T. R. byli powodowie, którzy w toku niniejszego procesu wykazali, że pomiędzy nimi, a zmarłą tragicznie T. R. istniała silna więź emocjonalna, zaś jej strata doprowadziła do naruszenia ich dobra osobistego w postaci zerwanych więzi rodzinnych, co stanowiło źródło doznanej przez nich krzywdy.

Przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 446 § 4 k.c. ma na celu przede wszystkim zrehabilitowanie krzywdy za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby. Naruszenie prawa do życia w rodzinie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Sąd pierwszej instancji uznał za uzasadnione roszczenie powodów nie mając jakichkolwiek wątpliwości, że doznali oni bardzo bolesnej straty. Istotą zadośćuczynienia jest jego związek z doznawaną przez poszkodowanego krzywdą przejawiającą się zarówno w cierpieniach fizycznych, to znaczy bólu, jak również w cierpieniach psychicznych, które objawiają się poprzez ujemne uczucia, poczucie straty, bezsilności, czy osamotnienia. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie doznanych cierpień i pieniężne zrehabilitowanie doznanej przez poszkodowanego krzywdy. Jest to

świadczenie o charakterze kompensacyjnym, które powinno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość, jednak nie nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, co oznacza, że powinno zostać utrzymane w rozsądnych granicach.

Kierując się wskazanymi kryteriami, Sąd Okręgowy mając na względzie okoliczności niniejszej sprawy uznał, że utrata więzi jaka łączyła powodów z T. R. wiązała się z doznaniem przez nich wielkiej krzywdy. Miłość, przywiązanie, więź emocjonalna i uczuciowa, poczucie bezpieczeństwa i stabilności, które powstają przy budowaniu relacji rodzinnych stanowią uczucia o charakterze bardzo subiektywnym. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. winno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych. Sąd takimi kryteriami kierował się rozpoznając niniejszą sprawę, uznając że przyznane powodom zadośćuczynienie może nie całkowicie, ale w pewnym stopniu zrekompensuje ujemne uczucia, poczucie straty, bezsilności, osamotnienia, lęku, utraty poczucia bezpieczeństwa i codziennej stabilizacji życiowej, wszystkie te negatywne następstwa śmierci bliskiej dla niego osoby.

Na gruncie niniejszej sprawy koniecznym było dokonanie analizy relacji zachodzących pomiędzy powodami, a zmarłą T. R., która była dla powodów córką, siostrą i szwagierką. Każdy przypadek, gdy przedmiotem rozstrzygnięcia jest taka relacja, powinien być oceniany indywidualnie, przy czym nie powinno budzić wątpliwości, że bardzo trudnym jest poddawanie ocenie intensywności więzi, jaka między nimi istnieje. Mając na uwadze całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd nie ma żadnych wątpliwości, że powodowie doznali bardzo bolesnej krzywdy wskutek śmierci T. R., przy czym uczciwie starali się oni przedstawić swój ból, odchodząc od nadmiernego jego werbalizowania. Jak wynika z poczynionych ustaleń, powodowie byli w bliskich relacjach ze zmarłą i utrzymywali stałe kontakty. Pomagali sobie oni również w codziennych sytuacjach. Mogli liczyć na wzajemne wsparcie. Wskutek tragicznego zdarzenia zostali ostatecznie pozbawieni tego wsparcia i poczucia bezpieczeństwa.

W niniejszej sprawie dodatkowo zastosowanie znalazł art. 449 k.c. z uwagi na śmierć J. R. (2), która nastąpiła w toku postępowania. Roszczenia z art. 444-448 k.c. o naprawienie szkody majątkowej, jako składniki majątku osoby uprawnionej, wchodzi do spadku po niej i podlegają dziedziczeniu.

Przechodząc do analizy krzywdy każdego z poszczególnych powodów Sąd uznał, że roszczenie powoda A. R. (1) powinno być uwzględnione w całości. Sąd stoi na stanowisku, że strata dziecka w każdym przypadku jest bez wątpienia tragicznym przeżyciem, co skutkuje wyrządzeniem ogromnej krzywdy. Jak ustalono w toku postępowania powód prowadził ze zmarłą wspólne gospodarstwo domowe. Taki stan rzeczy istniał od zawsze. Zmarła nie posiadała własnej rodziny, a jej życie skupiało się na funkcjonowaniu z rodzicami i bratem. Zmarła pomagała swoim rodzicom, troszczyła się o nich, dbała o dom i zajmowała się wszystkimi rzeczami związanymi z codziennym funkcjonowaniem. Jej śmierć bardzo boleśnie wpłynęła na dalszą egzystencję rodziców tragicznie zmarłej córki. Sąd uznał, że powód A. R. (1) wykazał, że zachodziła bliska więź rodzinna i emocjonalna między nim, a córką, a jej śmierć stanowiła dla niego traumatyczne przeżycie, które pejoratywnie wpłynęło na jego stan emocjonalny. Zdaniem Sądu również negatywne skutki emocjonalne wywołała śmierć T. R. dla jej matki J. R. (2). Wprawdzie Sąd nie miał możliwości bezpośredniego kontaktu z matką zmarłej, gdyż w toku postępowania zmarła, a jej roszczenie przeszło w drodze sukcesji generalnej na rzecz pozostałych powodów, to jednak Sąd nie ma żadnych wątpliwości, że śmierć córki stanowiła dla J. R. (2) ogromny cios, wywołując poczucie krzywdy. Przyjąć należało, że roszczenie powódki J. R. (2) w dacie wytoczenia powództwa było wymagalne, dlatego też Sąd uznał, że również w jej przypadku powinna nastąpić rekompensata doznanej przez nią krzywdy w kwocie chodzonej pozwem. Sąd uznał za zasadne zatem, aby kwota świadczenia odszkodowawczego należnego A. R. (1) i J. R. (2) została ustalona w tożsamyh granicach. Z uwagi jednak na śmierć J. R. (2), Sąd zgodnie z poświadczonym notarialnie dziedziczeniem zwiększył powodowi A. R. (1) zadośćuczynienie o ¼ kwoty z zadośćuczynienia należnego J. R. (2). Powód A. R. (1) wykazał, że łączyła go silna więź z córką, która była budowana przez wiele lat, a która bezpowrotnie została zerwana w wyniku jej nagłej śmierci. Zdarzenie to pozbawiło go na zawsze budowania dalszych relacji. Powód wykazał, że doznał wielkiej krzywdy, gdyż wskutek zawinionego działania osoby trzeciej, na zawsze został pozbawiony możliwości kontaktu, pomocy i budowania relacji z osobą wyjątkowo mu bliską. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że jego roszczenie było najbardziej uzasadnione w zakresie kwoty 100.000 zł. Na

powyższą kwotę składa się kwota 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia zasądzona na rzecz powoda zgodnie z żądaniem pozwu oraz 20.000 zł, stanowiąca 1/4 z kwoty, jaką należało przyznać J. R. (2), a jaką to część powód ten odziedziczył.

Sąd Okręgowy kierując się powyższymi kryteriami uznał za uzasadnione przyznać także zadośćuczynienie A. R. (2), jednakże jedynie w zakresie udziału, w jakim nabył do niego prawo w ramach dziedziczenia po zmarłej matce J. R. (2) w udziale 3/16 tj. w kwocie 15000zł. Jak ustalono, powód jako jedyny spośród całego rodzeństwa otrzymał zadośćuczynienie w wysokości 75.000 zł od zakładu ubezpieczeń, z którym łączyła go umowa. W związku z tym Sąd uznał, że doznana przez niego krzywda została już w odpowiedni sposób zrekompensovana.

Zadośćuczynienie przyznał również powodom J. R. (1) i A. R. (3) w kwotach, o jakie wnosili w pozwie. Na rzecz każdego z nich Sąd zasądził po 55.000 zł. Sąd przyznał, że powodów łączyła silna więź rodzinna ze zmarłą siostrą, zaś w wyniku jej śmierci doznali bolesnej straty. Na kwoty zasądzone na nich rzecz składała się kwota 40.000 zł, jakiej zasądzenia się domagali oraz kwota 15.000 zł, stanowiąca udział, jaki przypadł im w wyniku dziedziczenia po zmarłej matce, w której skład masy spadkowej weszło zadośćuczynienie w udziałach po 3/16.

W przypadku powódki A. B. Sąd nieznacznie obniżył wysokość zadośćuczynienia do kwoty 35.000 zł, kierując się tym, że powódka nie prowadziła wspólnego gospodarstwa domowego ze zmarłą siostrą. Jej centrum życiowe znajdowało się poza miejscowością, w której mieszkali pozostali powodowie, co siłą rzeczy powodowało, że kontakt z rodziną był nieco ograniczony. Jednakże wskutek śmierci siostry powódka doznała ogromnej krzywdy, dlatego też jej roszczenie co do zasady było uzasadnione. Zasądzona kwota uwzględnia prawo do 3/16 z kwoty zadośćuczynienia przyznanego jej zmarłej matce, wynoszącej 15.000 zł.

Rozpoznając żądanie powódki I. R. należało ustosunkować się do zarzutu strony pozwanej, jakoby powódka nie była bliskim członkiem rodziny dla zmarłej. Sąd Okręgowy zważył, że samo istnienie faktycznego pokrewieństwa nie jest tożsame z byciem bliskim członkiem rodziny osoby zmarłej. Na określenie tego rodzaju relacji wpływ na wiele innych czynników. Poprzez definicję rodziny rozumieć należy choćby najmniejszą grupę społeczną, powiązaną poczuciem bliskości i wspólności, osobistej i gospodarczej, która wynika z pokrewieństwa, ale nie tylko. Przepis art. 446 § 4 k.c. wprawdzie nie zawiera żadnych wskazówek co do strony podmiotowej pojęcia "najbliższy członek rodziny", jednakże zdaniem Sądu szwagierkę, mając na uwadze realia niniejszej sprawy oraz ustalone więzi należy za takiego członka traktować. Argument pozwanego zaś, jakoby tak nie było traktować należy jako chybiony przy ocenie czy dana osoba spełnia kryteria do uznania go za bliskiego członka rodziny. Sąd pierwszej instancji uznał, że również powódkę łączyła silna więź emocjonalna i z tej przyczyny zasądził na jej rzecz kwotę 25.000 zł zgodnie z żądaniem pozwu.

Sąd uznał, że odpowiedzialność pozwanych jest odpowiedzialnością in solidum, ponieważ każdy z pozwanych odpowiada z innej podstawy prawnej - pozwany P. S. za czyn niedozwolony, zaś pozwany Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. z tytułu zawartej z pozwanym posiadaczem pojazdu umowy ubezpieczenia OC odpowiada z tytułu zawartego kontraktu.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy orzekł w zakresie żądania zadośćuczynienia na podstawie art. 435 § 1 k.c., 415kc, 430kc i 436§2kc w zw. z art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 6 k.c. i w pkt 7 na podstawie cytowanych przepisów a contrario., w pozostałym zakresie oddalając powództwo.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., przyjmując datę wymagalności roszczenia skierowanego przeciwko pozwanemu ubezpieczycielowi na podstawie art. 817 § 1 k.c. zatem zostały one zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu od dnia doręczenia pozwanym odpisów pozwu, tj. od pozwanego P. S. od dnia 11 lipca 2013r., zaś od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. od dnia 12 lipca 2013r.

O kosztach postępowania Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu i zasadą stosunkowego rozliczenia kosztów.

Apelacje od tego rozstrzygnięcia wywiedli powód A. R. (2) i pozwani.

Powód A. R. (2) zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo w stosunku do powoda co do kwoty 40.000 zł, wraz z ustawowymi odsetkami należnymi od tej kwoty, oraz rozstrzygającej o kosztach procesu w stosunku do tego powoda, tj. w pkt 2 i 8 wyroku.

Zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 233 k.p.c. przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodu w charakterze strony powoda A. R. (2) uznanie, że powód ten otrzymał już zadośćuczynienie za w wysokości 75.000,00 zł od ubezpieczyciela, z którym łączyła go umowa, w związku z czym doznana przez niego krzywda została już w odpowiedni sposób zrekompensowana, podczas gdy powód A. R. (2) nie otrzymał jakiegokolwiek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a jedynie świadczenie pieniężne z ubezpieczenia osobowego - „dodatkowego grupowego ubezpieczenia na wypadek śmierci ubezpieczonego spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem”, które zawarła zmarła T. R. z ubezpieczycielem (...) Zakładem (...) na (...) S.A. w W., jako osobę uposażoną wskazując powoda A. R. (2);

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 446 § 4 k.c., poprzez zastosowanie błędnych zasad ustalania zadośćuczynienia względem powoda A. R. (2) i błędne uznanie, że krzywda tego powoda została już zrekompensowana, a w konsekwencji przyznanie temu powodowi zadośćuczynienia jedynie w zakresie udziału nabytego w ramach dziedziczenia po zmarłej powódce J. R. (2), tj. 15.000,00 zł, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że powód A. R. (2) doznał znacznej krzywdy wskutek śmierci siostry T. R., z którą powód ten był w bliskich relacjach, utrzymywał kontakty i pomagał w codziennych sytuacjach, co uzasadniało przyznanie powodowi A. R. (2) zadośćuczynienia za krzywdę w wysokości dochodzonej pozwem.

Wskazując na powyższe zarzuty wniosł o:

1. o zmianę zaskarżonego wyroku częściowo, to jest przez zasądzenie od pozwanych P. S. i Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powoda A. R. (2) dalszej kwoty 40.000 (czterdzieści tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od pozwanego P. S. od dnia 11 lipca 2013 roku do dnia zapłaty, a od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. od dnia 12 lipca 2013 roku do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego z obowiązku świadczenia wobec powoda - do wysokości dokonanej zapłaty;

2. zasądzenie od pozwanych P. S. i Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powoda A. R. (2) zwrotu kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego z obowiązku świadczenia wobec powoda - do wysokości dokonanej zapłaty.

Pozwana Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo, czyli w zakresie punktów od pierwszego do szóstego oraz w zakresie kosztów procesu.

Zarzuciła:

1/ naruszenie prawa materialnego art. 822 k.c. w zw. z art. 34 ust 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu /.../ przez błędną wykładnię i przyjęcie odpowiedzialności pozwanej mimo istnienia odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo na zasadzie ryzyka i braku winy ubezpieczonego w zakresie OC u pozwanej kierowcy J. Ł. (1);

2/ naruszenie prawa materialnego art. 415 k.c. w zw. z art. 436§ 2 k.c. przez błędną wykładnię i zastosowanie przez przyjęcie, że kierowcy J. Ł. (1) można przypisać winę za spowodowanie wypadku, co skutkuje akcesoryjną odpowiedzialnością pozwanej, podczas gdy wyłącznie odpowiedzialnym jest P. S. jako prowadzący przedsiębiorstwo, a odpowiedzialność pozwanej jest wyłączona;

3/ naruszenie prawa procesowego art. 233 k.p.c. przez przyjęcie, że kierowcy J. Ł. (1) można przypisać winę za spowodowanie wypadku, podczas gdy wyłącznie odpowiedzialnym jest P. S. jako prowadzący przedsiębiorstwo, który dopuścił niesprawny pojazd do ruchu, nadto przez błędne uznanie, że kierowca był odpowiedzialny za sprawdzenie wagi całkowitej towaru i pojazdu, co należało do obowiązków pracodawcy, nadto, że przekroczenie dopuszczalnej prędkości o 12 km/h stanowiło bezpośredni adekwatny związek przyczynowy zaistnienia wypadku, mimo że wnioski takie nie wynikały z opinii biegłego;

Ewentualnie

4/ naruszenie prawa materialnego przez przyjęcie, że między pozwanymi zachodzi odpowiedzialność in solidum, podczas gdy taka odpowiedzialność zachodzi jedynie między pozwaną, a pozostającym poza sporem kierowcą J. Ł., między pozwanymi zaś odpowiedzialność solidarna, zwłaszcza że zgodnie z ustalonym stanem faktycznym odpowiedzialność pozwanego i kierowcy zachodzi w różnym stopniu,

5/ naruszenie art. 441 k.c. przez jego niezastosowanie i uznanie, że między pozwanymi zachodzi odpowiedzialność in solidum, podczas może między nimi zachodzić jedynie odpowiedzialność solidarna;

6/ naruszenie art. 361§1 k.c. przez jego zastosowanie i obciążenie pozwanej w zakresie szerszym, niż odpowiedzialność mogąca wynikać z ubezpieczenia OC i nieokreślenie, w jakim stopniu odpowiedzialność za spowodowanie wypadku ponosi każdy z pozwanych;

7/ naruszenie art. 446§4 k.c. przez nadmiernie wygórowane zadośćuczynienia;

8/ naruszenie art. 481§ 1 i 2 k.p.c. przez zasądzenie odsetek z datą sprzed wyrokowania;

9/ naruszenie art. 233 k.p.c. co do opinii biegłej psycholog i biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków i argumenty z pkt 6 (różny wpływ kierowcy i przedsiębiorcy na wypadek).

W oparciu o powyższe zarzuty pozwana wniosła o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie solidarnie od powodów na rzecz pozwanych kosztów procesu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania

Pozwany P. S. zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

I/ naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 k.p.c. poprzez:

1/ naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, a wskutek tego ustalenie przyczyn zdarzenia w oparciu o opinię biegłego z zakresu fotografii kryminalistycznej oraz kryminalistycznej i technicznej rekonstrukcji wypadków inż. J. B. (1), pomimo że opinia ta była sprzeczna z opinią sporządzoną przez Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Wojewódzkiej Policji w G. oznaczonej nr (...) z dnia 23 stycznia 2013 roku, której to opinii Sąd I instancji nie odmówił wiarygodności.

przyjęcie, że uszkodzenie w postaci zgniotu otworu dolotowego, oraz skorodowanie gwintu zewnętrznego drugiego króćca mogły mieć negatywny wpływ na prawidłowość funkcjonowania całego układu ciśnieniowego, pomimo że jest to sprzeczne z opinią Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w G. oznaczonej nr (...) z dnia 23 stycznia 2013 roku,

2/ przyjęcie, że powódkę A. B., która od ukończenia szkoły średniej nie zamieszkiwała wraz ze zmarłą, tylko odwiedzała ją co jakiś czas, łączy podobna więź emocjonalna ze zmarłą co pozostałe rodzeństwo, co z obiektywnych przyczyn jest nieuprawnione, wobec czego należy w znacznym stopniu ograniczyć wysokość zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz powódki A. B.,

II/ błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na wynik sprawy poprzez przyjęcie, że J. Ł. (1) - kierowca zatrudniony u pozwanego P. S. poruszał się zespołem pojazdów przewożącym ładunek o masie 61.130 kg, tj. większej o 19.130 kg od dopuszczalnej masy całkowitej zestawu, podczas gdy z ważenia powypadkowego pojazdów oraz z opinii biegłego J. B. (1) wynika, iż przeciążenie wynosiło najwyżej 14.500 kg,

III/ brak określenia w jaki sposób winien nastąpić zwrot kosztów procesu od pozwanych na rzecz powodów, w punkcie 8 wyroku nie określono bowiem czy zapłata ma nastąpić solidarnie czy w częściach.

Wskazując na powyższe pozwany wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie solidarnie od powodów na rzecz pozwanych kosztów procesu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Wniósł także o uzupełnienie zgromadzonego materiału dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu kryminalistycznej i technicznej rekonstrukcji wypadków, na okoliczność związku przyczynowego pomiędzy brakiem badań technicznych a uszkodzeniu pojazdu, a w szczególności czy z tej okoliczności wynika, iż w momencie włączenia się do ruchu pojazdy były niesprawne, czy niesprawność mogła powstać w trakcie jazdy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda A. R. (2) jest uzasadniona w całości, zaś apelacje pozwanych Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. i P. S. jedynie w zakresie zarzutów odnoszących się do rozstrzygnięcia o kosztach procesu, w pozostałej części jako nieuzasadnione podlegały oddaleniu.

Sąd pierwszej instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, ustalenia te Sąd Apelacyjny podziela, czyniąc je podstawą własnego rozstrzygnięcia, z uzupełnieniem wynikającym z przeprowadzonego w postępowaniu apelacyjnym postępowania dowodowego, aprobuje też rozważania prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Trafnie zarzucał powód A. R. (2) nieprawidłowe ustalenia faktyczne w zakresie ustalenia, że otrzymał już zadośćuczynienie za w wysokości 75.000,00 zł od ubezpieczyciela, z którym łączyła go umowa.

Sąd Apelacyjny poczynił dodatkowe ustalenia faktyczne, na podstawie przeprowadzonych w postępowaniu apelacyjnym dowodów z dokumentów w postaci pisma (...) Zakładu (...) na (...) S.A. w W. z dnia 28 września 2011 roku, wydruku deklaracji ubezpieczeniowej zmarłej T. R. oraz Ogólnych warunków dodatkowego grupowego ubezpieczenia na wypadek śmierci ubezpieczonego spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem (k.781-785), że T. R. w chwili swojej śmierci posiadała zawartą umowę „dodatkowego grupowego ubezpieczenia na wypadek śmierci ubezpieczonego spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem” z ubezpieczycielem (...) Zakładem (...) na (...) S.A. w W., zaś będący uposażonym powód A. R. (2), któremu ubezpieczyciel wypłacił świadczenie pieniężne z w/w ubezpieczenia osobowego w kwocie 75.000zł.

W konsekwencji za trafny należało uznać zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 446 § 4 k.c., skoro błędne było ustalenie faktyczne Sądu pierwszej instancji co do charakteru świadczenia, które uzyskał skarżący, czyli nie z tytułu zadośćuczynienia, ale z umowy ubezpieczenia osobowego - dodatkowego grupowego ubezpieczenia na wypadek śmierci.

Szkoda o charakterze niematerialnym może stanowić podstawę przyznania odszkodowania w związku z pogorszeniem się sytuacji życiowej bliskich, nie oznacza to jednak, że takie odszkodowanie może rzutować na ocenę wysokości zadośćuczynienia, albowiem natura obu świadczeń pozostaje odmienna. Zadośćuczynienie obejmuje rekompensatę krzywdy pozostającej w subiektywnej sferze wewnętrznych przeżyć danej osoby i taką krzywdę ma rekompensować, odszkodowanie zaś oparte na art. 446 § 3 k.c. ma równoważyć obniżenie standardu życia najbliższych w związku ze śmiercią członka rodziny.

Tym bardziej oczywistym jest, że świadczenie wypłacone na skutek zawarcia przez zmarłego dodatkowego ubezpieczenia na wypadek śmierci nie może mieć wpływu na wymiar zadośćuczynienia dla osoby która była beneficjentem ubezpieczenia osobowego.

Sąd Apelacyjny co do wysokości zadośćuczynienia podzielił argumentację skarżącego, a zważywszy na podzielenie ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji w zakresie krzywdy, jakiej doznał skarżący na skutek śmierci siostry za adekwatne uznał zadośćuczynienie w kwocie 40.000zł.

Na wymiar zadośćuczynienia miały wpływ takie okoliczności faktyczne jak fakt

silnej więzi emocjonalnej powoda z siostrą, poczucia straty o bardzo dużej sile, porównywalnej do silnej reakcji rodzinnej powodów. Wypadek i jego skutki wpłynęły negatywnie na stan psychiczny powoda, a proces żaloby został u niego zaburzony. Zważywszy na zasadniczo kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia kwota 40.000zł nie może być w ocenie Sądu Apelacyjnego uznana za wygórowaną.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny w uwzględnieniu apelacji powoda zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386§1 k.p.c.

Apelacje pozwanych, poza zarzutami odnoszącymi się do rozstrzygnięcia o kosztach procesu zawartego w zaskarżonym wyroku były niezasadne i jako takie podlegały oddaleniu.

Odnosnie apelacji pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. Sąd Apelacyjny nie podzielił tak zarzutów naruszenia prawa procesowego jak i materialnego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa materialnego (punkt pierwszy i drugi zarzutów apelacji) należy zważyć, że w tych przypadkach, w których wypadek samochodowy został zawiniony przez kierującego, poszkodowany może wystąpić z roszczeniem odszkodowawczym zarówno przeciwko posiadaczowi, jak i przeciwko kierującemu pojazdem. Odpowiadają oni solidarnie za wyrządzoną szkodę (zgodnie z art. 441 § 1 k.c.). Ale ubezpieczyciel już nie, bo odpowiada jedynie tak jak kierowca, ale na podstawie stosunku umownego - umowy ubezpieczenia OC. Odpowiedzialność cywilna kierującego nie zostaje wyłączona przez odpowiedzialność posiadacza. Z uwagi na oparcie odpowiedzialności cywilnej posiadacza na zasadzie ryzyka, dochodzenie od niego naprawy szkody jest w praktyce łatwiejsze. Nie wymaga bowiem udowodnienia winy, jak w przypadku żądań kierowanych do kierującego pojazdem.

Kierujący pojazdem mechanicznym, który nie jest posiadaczem pojazdu, odpowiada wobec poszkodowanego na zasadzie winy, to jest na podstawie art. 415 k.c. Trafnie ocenił Sąd pierwszej instancji, że ustalone naruszenie przepisów prawa o ruchu drogowym przesądza o bezprawności działania kierowcy pojazdu, a w okolicznościach sprawy o winie po stronie kierującego.

Wina jest bezsporna, jeżeli sprawca dopuszcza się umyślnie czynu bezprawnego. Ma on wówczas zamiar naruszenia obowiązujących nakazów lub zakazów, chce je przekroczyć (zamiar bezpośredni) albo przewiduje taką możliwość i godzi się na ten skutek (zamiar ewentualny). Trudniejsza jest ocena, jeżeli sprawca nie kieruje się zamiarem zachowania bezprawnego. Winę nieumyślną sprawcy uznaje się w dwóch sytuacjach. Z dezaprobatą spotyka się zachowanie, gdy sprawca nie chce postępować bezprawnie i chociaż przewiduje taką możliwość, nie godzi się na ten skutek, bezpodstawnie sądząc, że go uniknie (lekkomyślność, rażące niedbalstwo). Ujemna ocena dotyczy także sytuacji, gdy sprawca jest nieświadomy tego, że jego zachowanie może być bezprawne, chociaż miał możliwość i powinność dokonania właściwej oceny sytuacji, gdyby działał z dostateczną starannością (niedbalstwo).

Odnosząc te rozważania do okoliczności sprawy należy mieć na uwadze, że kierowca zatrudniony przez pozwanego S. miał znaczne doświadczenie zawodowe, kwalifikacje wynikające z uprawnień kierowcy zawodowego i nie ma podstaw w świetle zasad doświadczenia życiowego do uznania, że nie był tego, że sprzeczne z przepisami jest wprowadzenie do ruchu pojazdu bez wymaganych badań oraz poruszanie się po drodze publicznej przeciążonym pojazdem. Zaniechanie obowiązków wynikających z przepisów ustawy prawo o ruchu drogowym, szczegółowo i trafnie wskazanych przez Sąd

pierwszej instancji, a które kierowcy zawodowemu z uwagi na podwyższony poziom staranności muszą być znane, przesądza o jego winie.

Zarzut naruszenia art. 233 k.p.c., sformułowany w punkcie trzecim, nie poddaje się kontroli instancyjnej, bowiem ani w treści zarzutu ani w uzasadnieniu apelacji nie wskazano żadnych konkretnych dowodów, które zostały ocenione z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów.

Ocena wiarygodności dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego i powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważana (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Zatem podniesienie w apelacji zarzutu naruszenia art. 233§1 k.p.c. musi odpowiadać powyższym wymogom, w celu wykazania, że któraś ze wskazanych i utrwalonych w orzecznictwie zasad została przez Sąd orzekający naruszona. Zarzut skarżący w ocenie Sądu Apelacyjnego wymogów powyższych w zasadniczym zakresie nie spełnia.

Odnosząc się do podniesionej w tym zarzucie kwestii ustalenia prędkości, z jaką poruszał się kierowca (przekroczenia dozwolonej prędkości o 12 km/h) to podstawą tego ustalenia była opinia biegłego J. B. . Zarzut ten nie ma jednak wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, bowiem jak wyjaśnił biegły, wysłuchany przez Sąd Apelacyjny na okoliczność sporządzonej opinii, na zaistnienie zdarzenie w sposób bezpośredni nie miała wpływu prędkość jazdy. W sposób bezpośredni na zdarzenie miało wpływ przeciążenie i wadliwość systemu hamowania.

W pozostałym zakresie skarżąca w ramach tego zarzutu kwestionuje nie ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, lecz ocenę prawną, omówioną powyżej.

Nietrafne są zarzuty skarżącej odnoszące się do oceny, że między pozwanymi zachodzi odpowiedzialność in solidum.

Kwestia odpowiedzialności in solidum przy ubezpieczycielu kierowcy i innych sprawców wypadku odpowiadających na zasadzie ryzyka była przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego, który wskazał (rozważając kwestię odpowiedzialności Ubezpieczeniowego funduszu Gwarancyjnego, odpowiadającego jak przesądzone jak zakład ubezpieczeń na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego, w granicach odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody będącego posiadaczem lub kierowcą pojazdu). Sąd Najwyższy wskazał, że granice tej odpowiedzialności są określone w art. 435 w związku z art. 436 § 1 k.c. oraz w art. 415 w związku z art. 436 § 2 k.c. Gdy doszło do zderzenia dwóch pojazdów mechanicznych /.../ odpowiedzialność za szkodę pasażerów jednego z tych pojazdów ponosi jego kierowca na podstawie art. 415 w związku z art. 436 § 2 k.c., a więc na zasadzie winy, której wykazanie obciąża pasażera, natomiast kierowca drugiego pojazdu ponosi odpowiedzialność za tę szkodę na podstawie art. 436 § 1 w związku z art. 435 k.c., a więc na zasadzie ryzyka, znacznie surowszej dla kierowcy, a dla pasażera bez wątpienia korzystniejszej. Zgodnie z art. 441 k.c., odpowiedzialność obu kierowców wobec poszkodowanych jest solidarna, co oznacza, że poszkodowany może dochodzić, według własnego wyboru, całości odszkodowania od każdego z kierowców lub od nich obu, a zaspokojenie go przez jednego z nich zwalnia drugiego kierowcę.

Powołane w art. 98 ust. 1 pkt 1 przepisy rozdziału 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, dotyczące odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za kierowcę na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia

odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, nie przewidują żadnych ograniczeń zasad odpowiedzialności określonych w kodeksie cywilnym ani nie wprowadzają innych, a więc zakład ubezpieczeń odpowiada tak samo jak kierowca. W razie zderzenia pojazdów i dochodzenia odszkodowania przez poszkodowanych pasażerów od obu kierowców, ich zakłady ubezpieczeń odpowiadają za całość szkody in solidum, na zasadach i w granicach odpowiedzialności kierowcy, z którym łączy je umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (por. m.in. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1997 r., III CZP 34/97, OSNC 1998, nr 2, poz. 19).

Powołane w art. 98 ust. 1 pkt 1 przepisy rozdziału 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, dotyczące odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za kierowcę na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, nie przewidują żadnych ograniczeń zasad odpowiedzialności określonych w kodeksie cywilnym ani nie wprowadzają innych, a więc zakład ubezpieczeń odpowiada tak samo jak kierowca. W razie zderzenia pojazdów i dochodzenia odszkodowania przez poszkodowanych pasażerów od obu kierowców, ich zakłady ubezpieczeń odpowiadają za całość szkody in solidum, na zasadach i w granicach odpowiedzialności kierowcy, z którym łączy je umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (por. m.in. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1997 r., III CZP 34/97, OSNC 1998, nr 2, poz. 19).

Nie ulega jednak wątpliwości, że choć odpowiedzialność posiadaczy i kierujących pojazdami mechanicznymi za szkodę wyrządzoną ruchem tych pojazdów jest odpowiedzialnością deliktową i wobec poszkodowanego odpowiadają oni solidarnie, to podstawą odpowiedzialności za nich zakładów ubezpieczeń i Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego nie jest czyn niedozwolony. Podstawą odpowiedzialności Funduszu wobec poszkodowanego za szkodę wyrządzoną przez niezidentyfikowanego kierowcę jest przepis ustawy, tj. art. 98 ust. 1 pkt 1 u.u.o., natomiast podstawą odpowiedzialności zakładów ubezpieczeń za szkodę wyrządzoną przez pozostałych kierowców są umowy obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego (por. m.in. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1995 r., III CZP 98/95). W takiej sytuacji brak podstaw do przyjęcia odpowiedzialności solidarnej, choć niewątpliwie jest to stan charakteryzujący się wszystkimi elementami tej odpowiedzialności, a więc tym, że wierzyciel może żądać spełnienia całego świadczenia od nich wszystkich albo od kilku lub tylko jednego z nich, a spełnienie świadczenia przez któregokolwiek zwalnia pozostałych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 września 1996 r., III CZP 103/96 (OSP 1997, nr 5, poz. 92) oraz w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 21 października 1997 r., III CZP 34/97, uzasadnione jest przyjęcie w takim przypadku konstrukcji odpowiedzialności in solidum.

Nie ma też podstaw do podzielenia zarzutu naruszenia art. 361§1 k.c. przez jego zastosowanie i obciążenie pozwanej w zakresie szerszym, niż odpowiedzialność mogąca wynikać z ubezpieczenia OC i nieokreślenie, w jakim stopniu odpowiedzialność za spowodowanie wypadku ponosi każdy z pozwanych. Wystarczające do stwierdzenia prawidłowości zaskarżonego wyroku jest odwołanie się do prawidłowych ustaleń faktycznych i oceny prawnej Sądu Okręgowego, że pozwany ubezpieczyciel odpowiada, wobec stwierdzenia winy kierowcy w spowodowaniu wypadku komunikacyjnego, na podstawie zawartej umowy ubezpieczenia OC, odnoszącej się tak do kierowcy jaki i posiadacza pojazdu. Sąd Okręgowy poczynił także dodatkowe rozważania w aspekcie winy posiadacza pojazdu, którym był drugi z pozwanych. Oczywiście jest, że pozwany ubezpieczyciel nie zawarł z pozwanym S. umowy ubezpieczenia obowiązkowego przewoźnika, w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, ale nie ma to znaczenia wobec tego, że polisa OC (k. 96), wystawiona na potwierdzenie zawarcia umowy z obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu mechanicznego wyłączała pozwanego ubezpieczyciela z odpowiedzialności za szkody wywołane przez posiadacza, w sytuacji, gdy winę można przypisać także kierującemu pojazdem.

Nie ma podstaw do oceny, że między zachowaniem kierowcy, który w sposób zawiniony nie dopełnił obowiązków wynikających wprost z przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym i dopuścił do jazdy przeciążonym zespołem pojazdów nie pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem powodującym szkodę. Gdyby

bowiem kierowca odmówił prowadzenia pojazdu nie mającego aktualnych badań technicznych i skontrolował wagę ładunku, do wypadku by nie doszło.

Kwestia stopnia, w jakim odpowiadają pozwani nie jest przedmiotem niniejszej sprawy, bowiem należy do okoliczności mających znaczenie dla roszczeń regresowych, co do zasady dopuszczalnych przy odpowiedzialności in solidum, które przedmiotem niniejszego postępowania nie są.

Określenie wzajemnych relacji powstałych pomiędzy dłużnikami zobowiązanymi z różnych tytułów wymaga sięgnięcia do pojęcia roszczenia regresowego, gdyż, aby rozstrzygnąć o tych relacjach, przesądzić trzeba o tym, czy i w jakim zakresie osobie, która spełniła świadczenie, przysługuje przeciwko pozostałym zobowiązanym in solidum roszczenie o jego zwrot (por. uchwała Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 21 października 1997 r., III CZP 34/97).

Zarzut naruszenia art. 446§4 k.c. przez nadmiernie wygórowane zadośćuczynienia jest pozbawiony uzasadnionych podstaw.

Zasadniczą funkcją zadośćuczynienia jest funkcja kompensacyjna. Wyjaśniając zaś pojęcie kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę jako podstawowej, czy też jak się wskazuje dominującej, należy odwołać się do utrwalonych poglądów wyrażanych w orzecznictwie, że zadośćuczynienie ma wynagrodzić doznaną krzywdę, przy czym należy uwzględnić wszystkie aspekty tej krzywdy. Wobec tego zadośćuczynienie pieniężne, niebędące odszkodowaniem, powinno mieć odczuwalną dla powoda wartość majątkową. Określenie zadośćuczynienia w wysokości nieodpowiedniej do okoliczności stanowiących podstawę jego przyznania może stanowić postać naruszenia art. 448 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2012 r., II CSK 265/12, LEX nr 1293947).

Sąd Apelacyjny podziela również te poglądy orzecznictwa, które wskazują że przesłanka "przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa" ma charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar. Powszechnie akceptowana jest w judykaturze zasada umiarkowanego zadośćuczynienia, przez co rozumieć należy kwotę pieniężną, której wysokość jest utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, określanej przy uwzględnieniu występujących w społeczeństwie zróżnicowanych dochodów różnych jego grup. Zasada ta - jak podnosi się - trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, bowiem zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmiernie zawyżone lub nadmiernie zaniżone, a więc czy jest odpowiednie, pozostawać musi w związku z poziomem życia. Podkreśla się przy tym uzupełniający charakter tej zasady w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej, gdyż jedynie przy zachowaniu takiej relacji oraz różnej wagi każdego z tych elementów możliwe jest zachowanie kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00 niepubl., z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40, z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, niepubl.).

Również za ograniczoną należy uznać przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasadzonymi z tego tytułu w innych przypadkach, co podyktowane jest subiektywnym charakterem krzywdy, którą ma ono rekompensować. Przesłanka ta nie jest jednak całkowicie pozbawiona znaczenia o tyle, o ile pozwala ocenić, czy na tle innych podobnych przypadków zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane lub nadmiernie zaniżone. Jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa. Postulat ten może być jednak uznany za słuszny, jeżeli daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić przy orzekaniu specyfikę poszczególnych przypadków.

Wreszcie, należy przypomnieć utrwalony w orzecznictwie pogląd, że Sąd odwoławczy jest uprawniony do korekty wysokości zadośćuczynienia jedynie wówczas, gdy zostało ono przez Sąd pierwszej instancji rażąco zawyżone bądź zaniżone (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2014 r., I CSK 215/13, LEX nr 1438640).

Odnosząc te poglądy do okoliczności sprawy należy podkreślić, że skarżąca uzasadniła zarzut na znacznym stopniu ogólności, a twierdzenie, że powodowie

nie wykazali rozmiaru swej krzywdy, przy wskazaniu, że w tym zakresie ustalenia faktyczne nie są przez skarżącą kwestionowane, jest bezskuteczne.

Sąd Okręgowy trafnie wyważył kwoty zadośćuczynienia przyznanego poszczególnym powodom, odnosząc ocenę prawną do konkretnych ustaleń faktycznych, ustalenia te i rozważania Sąd Apelacyjny podziela, zbędne jest zatem ich ponawianie.

Prawidłowe jest rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w zakresie daty początkowej zasądzenia odsetek ustawowych, a zaskarżone rozstrzygnięcie nie narusza przepisu art. 481§ 1 i 2 k.p.c.

Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Zatem terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania (tak: Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z 10 października 2012 r. I ACa 440/12 - LEX nr 1223150, Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 4 września 2012 r. I ACa 713/12 - LEX nr 1220501; Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z 10 lutego 2012 r. I ACa 1405/11 LEX nr 1109992, czy też Sąd Najwyższy w wyroku z 8 lutego 2011 r. I CSK 243/10-LEX nr 848109).

Nie ulega wątpliwości, że co do zasady odsetki ustawowe należne są od daty wymagalności roszczenia, w tej sprawie zatem od upływu terminu wskazanego w art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W sytuacji ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek od chwili wyrokowania (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 30 października 2003 r. IV CK 130/02 - LEX nr 82273 - w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania).

Dowody przeprowadzone w niniejszym postępowaniu jedynie potwierdziły twierdzenia powoda, zatem nie zostały ustalone nowe okoliczności które uzasadniałyby zasądzenie odsetek ustawowych od daty wyrokowania. Tym samym trafnie Sąd pierwszej instancji zasądził odsetki ustawowe licząc od dnia następnego od daty wymagalności roszczenia.

Zarzut naruszenie art. 233 k.p.c. co do opinii biegłej psycholog i biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków jest niezasadny, uzasadnienie apelacji w ogóle nie wskazuje w tym zakresie żadnych argumentów, a skoro tak, to Sąd Apelacyjny jako sąd odwoławczy nie ma uprawnień do samodzielnego poszukiwania argumentów uzasadniających zarzut naruszenia prawa procesowego. Dodatkowo, skoro co do kwestii cierpień powodów skarżąca wskazała, że nie kwestionuje ustaleń faktycznych, to niezrozumiałe jest podniesienie zarzutu z art. 233§1 k.p.c. co do dowodu z opinii biegłej psycholog.

Rozważając apelację a pozwanego P. S. w pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego - art. 233 k.p.c. i błędu w ustaleniach faktycznych polegającym w ocenie skarżącego na przyjęciu, że kierowca zatrudniony u pozwanego P. S. poruszał się zespołem pojazdów przewożącym ładunek o masie 61.130 kg, tj. większej o 19.130 kg od dopuszczalnej masy całkowitej zestawu, podczas gdy z ważenia powypadkowego pojazdów oraz z opinii biegłego J. B. (1) wynika, iż przeciążenie wynosiło najwyżej 14.500 kg,

Wobec treści zarzutu sprzeczności opinii biegłego J. B. z opinią sporządzoną przez Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Wojewódzkiej Policji w G. oznaczonej nr (...) z dnia 23 stycznia 2013 r. Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe przez wysłuchanie biegłego na okoliczność sporządzonej opinii i wysłuchanie to nie dało

podstaw do dokonania ustaleń odmiennych, niż dokonane przez Sąd pierwszej instancji. Ustalenia te Sąd Apelacyjny podziela i czyni podstawą własnego rozstrzygnięcia.

Biegły wysłuchany na rozprawie apelacyjnej przekonująco wyjaśnił, że

bezpośrednią przyczyną tego wypadku była niesprawność układu hamulcowego samochodu marki S. i przeładowanie całego składu. Bardzo ważna jest druga okoliczność, że samochód ciężarowy był cięższy niż wynikający z dokumentacji, którą biegły przyjął przy sporządzaniu. Zaczep od przyczepy, czyli inaczej dyszel był przystosowany do ciągnięcia całkowitej masy przyczepy z ładunkiem do 27 ton. Taki skład ciężarówka + przyczepa o całkowitej masie 56 tys. 500 kg z chwilą gdy rusza z miejsca ciągnik może poruszać się z prędkością 0,5 do 0,8 m/s. Natomiast znacznie większe opóźnienia występują przy hamowaniu składu. Są 10 do 7 razy większe niż przy ruszaniu. i wyjaśnił, że nie kwestionuje stwierdzenia, wynikającego z drugiej opinii przeprowadzonej w postępowaniu karnym, ponieważ zostało ono wyrażone w oparciu o konkretne badania laboratoryjne. Przecięcie przewodu giętkiego mogło nastąpić tylko przy pomocy ostrej krawędzi, którą w okolicznościach tego wypadku mógł być tylko ten pęknięty dyszel. Należy podkreślić w tym aspekcie, że pierwsze ślady blokowania kół naczepy zostały zarejestrowane na jezdni po pęknięciu dyszla, wcześniej takich śladów nie było. Dla uzasadnienia oceny, że ciężarówka miała niesprawny układ hamulcowy, biegły dokonał stosownych wyliczeń (k. 924a). W ocenie Sądu Apelacyjnego opinia biegłego J. B. oraz złożone przez niego ustne wyjaśnienia były w pełni przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy, fachowe, uzasadnione zgodnie z zasadami wiedzy i logicznego rozumowania. Zważywszy na powyższe Sąd Apelacyjny oddalił wniosek dowodowy pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. Samo niezadowolenie strony z treści opinii nie jest wystarczające do przeprowadzenia kolejnego dowodu. Należy dodać, że pozwany ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, a wniosek dowodowy nie dotyczy twierdzeń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia przy tej podstawie odpowiedzialności skarżącego.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu apelacji należy podkreślić, że Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka A. B. od ukończenia szkoły średniej nie zamieszkiwała wraz ze zmarłą, tylko odwiedzała ją co jakiś czas i stosownie zmniejszył wysokość zasądzonych na rzecz tej powódki zadośćuczynienia. Te ustalenia nie uzasadniają jednak, również w świetle przeprowadzonego dowodu z opinii biegłego psychologa, oceny, że powódkę A. B. łączyła ze zmarłą w istotny sposób słabsza więź emocjonalna niż pozostałe rodzeństwo, a w konsekwencji by istniała podstawa ograniczenia zadośćuczynienia w znacznym stopniu. Odwołując się do wyżej przytoczonych rozważań dotyczących wysokości zadośćuczynienia należy ocenić, że zasądzone na rzecz powódki A. B. zadośćuczynienie nie jest rażąco zawyżone, stąd brak podstaw do dokonania jego korekty przez Sąd Apelacyjny.

Apelacje pozwanych były, jak wskazano wyżej uzasadnione w zakresie zarzutów odnoszących się do zawartego w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 kwietnia 1975r., (III CZP 6/75 - NP 1977, z. 2, s. 260) przy zasądzeniu roszczenia w oparciu o konstrukcję odpowiedzialności in solidum dopuszczane jest odpowiednie zastosowanie art. 105 § 2 k.p.c. przewidującego solidarny obowiązek zwrotu kosztów procesu od posiadacza pojazdu i zakładu ubezpieczeń na rzecz poszkodowanego w wypadku komunikacyjnym. Sąd pierwszej instancji zliczył całość kosztów sądowych wobec pozwanych, z których każdy wystąpił z odrębnym powództwem, a powództwa te w ramach współuczestnictwa formalnego rozpoznawane były w jednym postępowaniu.

W sytuacji gdy współuczestników procesu reprezentuje jeden pełnomocnik, mimo że wystawiono odrębne pełnomocnictwa, pełnomocnikowi należy się jedno wynagrodzenie. W przypadku jednak, gdy między mocodawcami zachodzi współuczestnictwo formalne bądź materialne oparte wyłącznie na tej samej podstawie faktycznej i prawnej, wysokość wynagrodzenia powinna być ustalona od zsumowanej wartości dochodzonych roszczeń. O wysokości wynagrodzenia pełnomocnika decyduje bowiem "wartość" sprawy. Również w aktualnym stanie prawnym reprezentacja strony, o jakiej mowa w art. 98 § 3, odpowiada prowadzeniu sprawy w rozumieniu § 6 i n. r.o.c.a., a także w rozumieniu § 6 i n. r.o.c.r. (por. rozważania SN przy okazji innego problemu, zawarte w postanowieniach: z dnia 17 kwietnia 2013 r., V CZ 125/12, LEX nr 1341728; z dnia 6 lutego 2013 r., V CZ 87/12, LEX

nr 1294194, oraz z dnia 8 marca 2012 r., V CZ 153/11, LEX nr 1215165). Pełnomocnik zatem powinien otrzymać wynagrodzenie zgodne z odpowiednim rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości w zależności od przedmiotu sprawy, a nie od liczby reprezentowanych podmiotów. Nie przemawia na rzecz poglądu przeciwnego argument, że obowiązkiem przegrywającego proces jest zwrot pełnych kosztów przeciwnikowi. W ten bowiem sposób to strona wygrywająca (wielopodmiotowa) kształtowałaby w istocie wysokość należnych kosztów, nie zaś przepisy prawa. Za koszty pełne należy zatem uznać koszty prowadzenia sprawy, które podlegają podziałowi względem współuczestników. Oprócz możliwości zliczenia wówczas łącznej wartości przedmiotu sprawy, ukształtowanej przez wielopodmiotowość, sąd może podwyższyć wynagrodzenie należne pełnomocnikowi, biorąc pod uwagę nie tylko rodzaj i stopień zawilości sprawy, lecz także w szczególności wymagany nakład pracy adwokata bądź radcy prawnego (art. 109 k.p.c.; § 2, 3 ust. 1 r.o.c.a.; § 2, 3 ust. 1 r.o.c.r.).

Przyjmując tę zasadę w pierwszej instancji wyliczenie kosztów procesu przedstawiało się następująco: w.p.s. wynosiła łącznie 345.000zł, powodowie wygrali ostatecznie co do kwoty 340.000zł, zatem ulegli co do kwoty 5.000zł, co stanowi 1,35% dochodzonego roszczenia. Ulegli zatem w nieznacznym zakresie, co uzasadnia przyjęcie zasady z art. 100 zdanie drugie k.p.c. Sąd kosztami procesu należało obciążyć solidarnie pozwanych. Na koszty powodów składały się opłata 9.250zł, koszty zastępstwa 7.283zł razem 16.535zł i zmieniając na podstawie art. 386§1 k.p.c. zaskarżony wyrok Sąd Apelacyjny kwota tę zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powodów. W pozostałym zakresie apelacje pozwanych podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w myśl zasady odpowiedzialności za wynik procesu na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108§1 k.p.c. Powodowie ponieśli koszty opłaty z apelacji powoda A. R. (2) w kwocie 2.000zł, i koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1800zł -razem 3.800zł. na skutek wniosków o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, zawartych w odpowiedziach na apelacje pozwanych zasądzeniu podlegał zwrot kosztów zastępstwa procesowego w kwocie po 5.400zł (według stawek - łącznie koszty postępowania apelacyjnego podlegające zasądzeniu od pozwanych solidarnie na rzecz powodów wynosiły kwotę 14.800zł.

Ustalając, że koszty należne Skarbowi Państwa - Sądowi Okręgowemu w Gdańsku ponoszą pozwani w częściach równych, pozostawiono ich wyliczenie Referendarzowi Sądowemu w Sądzie Okręgowym w Gdańsku.

SSA Ewa Giezek SSA Ewelina Jokieli SSA Dariusz Janiszewski